GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 79. — We Wtorek dnia 5. Kwietnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Marca.

N. Pan raczył dzisiaj pewną liczbę oficerów sztabowych wynieść na wyższe stopnie. Z pomiędzy tych zostali General-Porucznikami następujący trzej General-Majorowie: von Reiche, Inspektor 1. inspekcyi inżenierów; von Loebell, kommenderujący 8mym dywizyonem; von Klüx, kommenderujący 12tym dywizyonem.

Wiadomości zagraniczne.

Wolne miasto Krakow.

Gazeta Powszechna obejmuje następujące pismo z Krakowa z d. 15. Marca: „Miasto nasze zaczyna się z nieproszonych gości swoich oczyszczać. Głoszą oraz o bliskiém odejściu wojsk obcych, składających się po większéj części z Austryaków, kilku set Rossyan i 2ch szwadronów ułanów pruskich, z których jeden już wrócił do Szląska. Ogół liczby wojska wynosi 3300. Wojsko austryackie stoi w mieście, a Rossyanie i Prusacy po wsiach. Jeśliby Prezes Wielogłowski i Senat dość posiadali stałości, aby zadosyć uczynić roszczeniom mocarstw, dostąpionoby zamiaru oczyszczenia i bez wkroczenia wojska zagranicznego. Wszakże ulegali oni systematowi terroryzmu klubów, które im mocno odgrażały i nawet płeć piękną do popierania sprawy swojéj wzywały. Oprócz tego utrudzał jeszcze zupełny brak dozoru policyjnego oddalenie niespokojnych gości; o zgłaszaniu się przybywających, o pokazywaniu paszportów i t. p. ani mowy nie było. Miasto tak źle rządzone, stykające się z granicami 3ch mocarstw, musiałoby naturalnie w każdym czasie stać się przytułkiem i ogniskiem dla awanturników i zagorzalców, tém bardziéj wśród obecnych okoliczności częściowego zniechęcenia. Że mocarstwa ościenne, zbrzydziwszy sobie nareszcie takowy nieład, onemu tamę położą, to każdy rozumny z pewnością przewidywał; ale z pomiędzy zapaleńców sądzili jedni że państwom tym na odwadze, drudzy że im na jedności zbywać będzie i na tém ułudzeniu opierali oni nadzieję pomyślnego wypadku powziętych zamiarów, które (tutaj przynajmniéj) jednym zamachem zniweczono. Przed nadejściem wojska zagranicznego awanturnicy oddaliwszy się z miasta udali się do wiosek należących do miasta. Po obsadzeniu samego Krakowa zaczęło się dopiero wynoszenie się na Podgórze; po wejściu Rossyan w granice wolnego miasta cofnęli się wychodzcy, ukrywający się po wsiach,

znowu do miasta a stamtąd na Podgorze, a za dni kilka może ani jednego awanturnika w mieście naszém więcéj nie będzie. Wyjątki z pod nakazanéj expulsyi nastąpiły już zgodnie z życzeniami 3. mocarstw dość często. Do rzędu wyjętych należy cała klassa rolnicza. — Reorganizacya milicyi miejskiéj wkrótce zostanie do skutku doprowadzoną. Jest zamiarem rządów, wcielać do niéj mianowicie krajowców a obcych ile możności oddalać. — Miasto na tém przeczyszczeniu wiele zyskało. Mnóstwo ludzi pozbawionych środków utrzymania się ciężyć mu więcéj nie będzie; związki handlowe z ościennémi krajami po zaprowadzeniu lepszych środków dozorowania policyjnego nowém życiem zostaną obdarzone; bo w dawniejszym handlu miasta, (mianowicie winnym) zupełna w skutek zabiegów rewolucyjnych nastała stagnacya. Obecnie po przywróceniu spokojności nadzieją lepszéj przyszłości cieszyć się można. — Na czele administracyi stoi teraz mąż, mający najkorzystniejszą po sobie opinią w publiczności, odznaczający się czystą intencyą dla dobra publicznego i posiadający zupełne obywateli zaufanie.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Marca.

Pytanie względem redukcyi rent zostało nareszcie na posiedzeniu wczorajszém zdecydowane. Przyszło do przegłosowania względem wniesionéj przez Kommissyą rezolucyi, która brzmi jak następuje: Izba, polegając na przyczynach objętych w raporcie Kommissyi, jako też na daném przez Ministrów oświadczeniu, odracza rozprawę nad wnioskiem, jaki na swém posiedzeniu d. 6. Lutego pod rozwagę wzięła, mającym na względzie wykonanie państwu służącego prawa spłacenia swym wierzycielom kapitału renty ukonstytuowanéj na korzyść tychże. Tylko 40 Deputowanych głosowało przeciwko takowéj rezolucyi, która tym sposobem znaczną większością głosów przyjęta została. Naradzanie się nad wniesionym przez Pana Salvertego dodatkiem téj osnowy: Zastrzega przecież Izba sobie prawo, znieść odroczenie i rozprawę znowu rozpocząć, skoro to stósownem być osądzi, czyli to na teraźniejszém, czyli też na przyszłém posiedzeniu; odłożono do dnia następnego.

Guyenne powiada, że Generał Cordova, znany jako namiętny gracz, przegrał jednego wieczora u Generała Evansa w grę azardowną 100,000 franków.

Dzisiejsze wiadomości z nad granicy hiszpańskiéj nic ważnego nie zawierają.

Z dnia 24. Marca.

Piszą z Bajonny z dnia 9. m. b.: „Główna kwatera Karolistów była d. 16. w Elorrio. Słychać, iż Don Carlos postanowił kolejno wszystkie zwiedzić miasta, które się za nim oświadczyły, np. Onate, Tolozę i t. p. główne miasta w prowincyach Biskajskich. Zresztą nie zmieniło się stanowisko obydwóch armii. Głoszą dzisiaj, że pułk St. Fernando przeszedł na stronę Karolistów. W Aldudach obawiają się co chwila napadu tych rokoszan, mających (jak z pewnością wiemy) zamiar przełamania linii nieprzyjacielskiéj między Roncevalles i Pampeloną. Krystynowie mają się więc na baczności i przysposobili się do działań odpornych w obronnych miejscach, które na téj linii dzierzą. Don Carlos pozawierał znaczne kontrakta dostawy wszelkiego rodzaju; jeśli więc wojska Królowéj nie przekroczą czémprędzéj granicy, armia Karolistowska we wszystkie zapasy dostatecznie będzie opatrzona.“

Z dnia 25. Marca.

W Tulonie zgorzał okręt liniowy „Trocadero“ o 120 działach. Skarb publiczny ponosi przezto przynajmniéj 3 mil. fr. straty. Rząd obwieszcza dzisiaj o tém nieszczęściu dwie telegraficzne depesze Prezesa marynarki w Tulonie: „Dnia 23. Marca o godzinie $10\frac{1}{2}$. Wybuchnął w téj chwili pożar na pokładzie „Trocadero“, który się z taką rozpostarł szybkością, że już przed mojém przybyciem do portu wszelka znikła nadzieja ocalenia okręta. Wszelkiego dokładają starania, aby szerzeniu się pożaru zapobiedz, a tuszę sobie, że się to uda. — O $11\frac{1}{4}$ godz. Powiewa słaby wiatr wschodni; mam nadzieję, że ogień nie uczyni żadnych dalszych postępów. Okręt cały staje się pastwą płomieni. Podczas nocy sam z 700 ludźmi straż odbywać będę. O bezpieczeństwo zbrojowni więcéj się nie obawiam.“

Messager zawiera następujące nowiny: „Listy i gazety z Madrytu z dn. 16. m. b. zapewniają, że Cabrera istotnie w granice prowincyi Cuença wtargnął, ale po złupieniu kilku wiosek do Królestwa Walencyi wrócił. P. Mendizabal odłoży wybór kollegów swoich aż po wetowaniu adressu, ale wówczas nie będzie więcéj szło o kollegów, lecz o następców. Zgromadzeni już dość licznie w Madrycie Prokuradorowie odbyli kilka przedwstępnych obrad i zdaje się, że P. Isturiz zostanie Prezesem téj Izby. Espanol twierdzi (nie wiadomo, na jakiéj się opierając podstawie), że żaden członek nowego prawodawstwa nie zwrócił uwagi swojéj na konstytucyą 1812. r. i że Prokuradorowie ani myślą o tém, aby się oświadczyć za konstytucyjnémi Cortezami. Zaiste, trzeba być dość śmiałym, aby tak uroczyście ręczyć za sposób myślenia Izby, pra-

wie całkiem z nowych członków się składającéj i wśród tak zawiłych okoliczności zwołanéj. Zresztą zdawało się, jakoby obawa względem dnia Sw. Józefa zupełnie znikła. W giełdzie Madryckiéj zaufanie nie wróciło.

W giełdzie tutejszéj opowiadano, iż nadeszły listy z Madrytu z dnia 18. m. b. z wiadomością, że Isturiza i kilku innych Prokuradorów przyaresztowano, kiedy mocne na nich spadało podejrzenie, iż nazajutrz (dnia 19.) konstytucyą 1812. roku obwołać postanowili. Wszakże kupcy zostający w bezustannych związkach z Madrytem oświadczali z pewnością, że pogłoska ta bezzasadną.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych mówił P. Rancé o zażądanych przez Ministrów funduszach na wydatki tajne, korzystając oraz z téj sposobności, aby członków przeszłego gabinetu porównać z członkami teraźniejszego. Izba dzieli się obecnie na sześć frakcyi, t. j. ostatnią lewę, lewę, lewe centrum, prawdziwe centrum, prawe centrum i prawą stronę. P. Guizot należał za czasów Brogliowskich do prawego centrum a P. Thiers do prawdziwego, któreto obie frakcye naówczas większość stanowiły. Obecnie nastąpił w miejsce Pana Guizot Pan Pelet a Pana Thiersa wyręczył Pan Montalivet, których polityczni przyjaciele w lewém centrum się znajdują; przypuścić więc trzeba, że do zmian w osobach przystąpiła też zmiana polityki, czego on właśnie krajowi winszuje. Byłe Ministeryum pod względem amnestyi było nieubłagane, obecne poczytuje powinnością swoją przynosić ile możności ulgę więźniom politycznym; uznając wdzięcznie tę dążność głosuje za żądanym kredytem. — Ta rozprawa Pana de Rancé spowodowała Pana Guizot do wstąpienia na mównicę, aby też swoje zdanie o obecném położeniu Ministeryum wynurzyć. Uważał między innémi, że taż sama polityka, któréj nasamprzód jako deputowany, a potém jako kollega Kazimierza Periera bronił, i nadal gorliwego w nim znajdzie obrońcę. Poczytywał rzeczą zbyteczną, rozwodzić się jeszcze raz nad przyczynami ostatniéj zmiany ministeryalnéj; wprawdzie powstała po niéj niejaka obawa względem polityki nowego gabinetu, ale gabinet ten pośpieszył zaspokoić kraj w tym względzie. Każdy czuł, że zmiana zasad politycznych całą rewolucyą Lipcową wstrząśnie, a on (Guizot) przekonany, iż teraz bardziéj niż kiedykolwiek, mimo walczących zdań staréj opozycyi, w téj polityce wytrwać należy. Mowa ta Pana Guizot (którą Dziennik Sporów arcydziełem krasomówstwa parlamentarnego nazywa i pod niebiosa wynosi) nadzwyczajne uczyniła wrażenie a gdy P. Guizot wśród hucznych oklasków wracał na miejsce swoje, zawołał Pan Glas Bizoin: „Jeżeli się Guizot wam tak podoba, to oddajcie mu jego wydział.“ — Na posiedzeniu dzisiejszém przyjęto projekt do prawa, stósownie do którego dla ministra spraw wewnętrznych 1,200000 dodatku na wydatki tajne uchwalono.

Z dnia 27. Marca.

Dziennik sporów donosi z Hiszpanii: „Władze w Barcelonie odkryły spisek, knowany przez cudzoziemców w zamiarze proklamowania konstytucyi r. 1812. Chciano katastrofę spaleniem portretu Papieża rozpocząć. — Szef Karolistów Tristany ująwszy niedawno temu gwardzistę municypalnego z Monistrol, żądał od niego 600 uncyi złota wykupu, a kiedy tenże oświadczał, że tyle pieniędzy nie ma, kazał go Tristany w obliczu Regidora Monistrolu rozstrzelać. Na odwet za ten uczynek rozstrzelano nazajutrz ojca i brata Tristaniego w Esparaguerra, za co znowu Karoliści cieślę z Monistrolu zamordowali, ponieważ dwaj synowie jego w szeregach Krystynów służą.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Marca.

Podług ostatnich listów z Lizbony z dnia 8. Marca Królowa jadła niedawno temu obiad u Cesarzowéj, co za rzadki bardzo uważają wypadek. Teraźniejsi Ministrowie zostają podobno znowu w wielkiéj łasce u Królowéj. Umieszczona w gazetach hiszpańskich wiadomość o zabraniu w niewolą Miguelistowskiego Szefa guerylasów Remechido uważaną bywa za płonną. W czasie obrad nad nową taryfą celną zwrócił Visconde do Banho na to uwagę Izby Deputowanych, że Anglia, jeżeli na nią względu mieć nie będą, może przez podwyższenie cła od wina portskiego cały północny kraj portugalski zniweczyć.

W pismach ministeryalnych zaprzeczają pogłosce, jakoby zawarto tajemny układ względem interwencyi w Hiszpanii. Ani z strony Francyi, ani z strony Anglii nie zmieniono bynajmniéj oznaczenia traktatu poczwornego przymierza.

Hiszpania.

Z listu Generała M'Dougalla, Generalnego Kwatermistrza angielskiego legionu posiłkowego, umieszczonego w Kuryerze, wykazuje się, że posłannictwo do Madrytu, którego się w towarzystwie Pułkownika Wyldy, angielskiego Kommissarza przy armii hiszpańskiéj, podjął, pomyślny za sobą pociągnęło skutek. Równie Pan Mendizabal jak Minister

Wojny uznali słuszność zażaleń z powodu niedostatku potrzebnych zapasów i długo niewypłaconego żołdu, i przyobiecali, że złemu temu zapobiegną. Generał M'Dougall chciał d. 11. b. m. z Madrytu do Wittoryi powrócić i już był opatrzony w dokument z strony Ministra Skarbu, przychylający się do wszystkich żądań Komenderującego Generała legionu angielskiego. On sam, podobnie jak wielu innych oficerów, zrzekli się żołdu swego z powodu niedostatku pieniędzy, jakiego rząd hiszpański doznaje. Podług doniesień z Wittoryi z d. 8. Marca, nadeszłych do bióra Kuryera, zachorowało 1500 mieszkańców tego miasta na chorobę lazaretową, typhus zwaną, która dotąd tak srogie spustoszenia między żołnierzami stojącego tamże legionu zrządzała. Raport urzędowy Generalnego Adjutanta legionu z d. 1. Marca podaje liczbę do służby zdatnych żołnierzy w owym dniu na 5763, a w zakładzie w Santandrze na 300 ludzi; w lazaretach znajdowało się 1420 ludzi, między tymi 64 oficerów; 820 ludzi przychodziło do zdrowia. Legion z 5 brygad na 3 zredukowano.

Z Madrytu, dnia 14 Marca.

Angielski Pułkownik Wylde ciągle tu jeszcze w Madrycie przebywa i jak się zdaje, nie osięgnął jeszcze bynajmniéj zamiaru swego pod względem płacy i utrzymania legionu angielskiego z strony rządu hiszpańskiego. Pułkownik podał Panu Mendizabalowi chleb, jakiego liweranci żołnierzom angielskim dostarczają i dał mu do zrozumienia że łatwoby wydarzyć się mogło, iżby Anglicy u pretendenta przytułku szukali. Oficerowie nawet angielscy mieli w Wittoryi subskrypcyą otworzyć, aby żołnierzy angielskich skłonić do opuszczenia półwyspu za pewną summę pieniędzy. Tutejsi przedsiębiercy liwerunków nie mogą przyjść do swych pieniędzy i nie przyjmują wexli Ministra Skarbu. Ten nie może dotąd uzupełnić Ministeryum, ponieważ Panowie Isturiz i Ferrer nie chcą ponosić odpowiedzialności, jaką tenże na siebie przyjął. Pan Mendizabal zaś poczytuje siebie za nieodzownie potrzebnego człowieka, bez któregoby się kraj ostać nie mógł, i ma mieć zamiar poczekać, czyli się w nowéj Izbie mówcy zjawią, którychby jako dobrodusznych towarzyszy w Ministeryum mógł użyć. Eco del Comercio obwieszcza ciągle od kilku dni, że przywrócenie Konstytucyi z 1812 roku jest jedynym środkiem mogącym ocalić Hiszpanią wśród teraźniejszych zaburzeń; gdyby Francya i Anglia miały być temu przeciwne, rzecze, jesteśmy dość potężnymi, abyśmy sami sobie konstytucyą taką obrać mogli, jaka nam się podoba. Od tego też czasu wydrukowano na nowo w expedycyi dziennika wspomnianego tę tak zachwalaną konstytucyą (porównaną z Konstytucyami Portugalii, Belgii i północnéj Ameryki), i wszyscy powiadają, że dn. 19. ma być ta Konstytucya w Café Nuovo (jestto klassyczne miejsce wolności) obwołana.

Na wiadomość o ukazaniu się Cabrery z wojskiem w bliskości Cuençi, bogatego miasta, o 22 godzin od Madrytu położonego, wysłano tamże na prędce jeden batalion gwardyi Królewskiéj i 60 Kopijników.

Piszą z Tortosy pod dn. 26. b. m.: Tu codziennie gorzéj. Buntownik Cabrebra przebiega, gdzie mu się podoba; dzieli swoje kolumny i unika ścigającego go wojska, które nie wie, gdzie jest i jakim sposobem tego dokazuje. Donoszą także stamtąd, że jego rozstrzelana matka była bardzo zacną osobą, i że ciągle starała się odwieść Cabrerę od sprzyjania Karolistom. Od dwóch lat była w więzieniu, i umarła z największą spokojnością umysłu.

Fakcya Orejity bardzo się wzmocniła, tak że wojsko przez Cordovę przeciw niéj wysłane znowu się wrócić musiało. Dnia 6. udał się Gubernator cywilny z Cordovy w 450 ludzi z gwardyi narodowéj nagle i niespodzianie do Luceny, gdzie rozruchy wybuchnąć miały. Generał-Kapitan Andaluzyi, Don Carlos Espinosa, przybył znowu do Sewilli, Lopez Banos obejmuje znowu komendę w Campo de Gibraltar, Moreda na wyspach kanaryjskich, a Generał Hore otrzymał w Kadyxie połowę żołdu.

W liście prywatnym z Madrytu z dnia 14. Marca, umieszczonym w dziennikach francuzkich, czytamy: Pomiędzy Prokuradorami obranymi na następne posiedzenie, znajduje się wielu, którzy się miejsca swego w Izbie zrzekają. Z Katalonii i kilku innych prowincyi żaden zapewne deputowany nie przybędzie, i w ogóle mała tylko liczba stawi się ich w stolicy z odleglejszych miast z powodu niebezpiecznéj podróży a małéj sławy i pożytku, jakich się po têm posiedzeniu spodziewają. Obecnie znajduje się tu około 40 deputatów, a ponieważ może więcéj ich nie przybędzie, szczególném przeto byłoby istotnie zdarzeniem, gdyby Kortezy niniejsze za ukonstytuowane poczytać można, ile że ledwo czwarta część członków jest obecna. Do tego jeszcze dodać należy, że Pana Mendizabala obrano dla siedmiu prowincyi, Hrabiego de las Navas dla trzech, Minę, Isturiza, Lopeza Pintę i wielu innych dla dwóch prowincyi, przez co już nawet Izba zupełną być nie może, cho-

ciążby się i wszyscy członkowie stawili. — Ministeryum nie przestaje wydawać bez zezwolenia Kortezów najważniéjszych dekretów, i zamierza nawet uznać niepodległość dawnych osad, jeżeli to już nie nastąpiło. Cóż więc Stany mają czynić, jeżeli tak ważne rzeczy bez ich przyzwolenia załatwiono? Zarzucano zawsze słusznie rządowi hiszpańskiemu, że uskutecznienie najużyteczniéjszych projektów przez to wstrzymuje lub opóźnia, iż nawet w najjaśniéjszych interessach nie może się chwycić żadnego stałego postanowienia bez zapytania się poprzednio wszystkich rad gminnych, korporacyi i t. d. Teraz właśnie przeciwnie się dzieje, bo przy wszystkich w ostatnich czasach poczynionych najważniéjszych środkach nie pytano się ani Junt, ani rad gminnych, ani kogokolwiek innego, i zdaje się w ogóle że rząd mało się nader o radę ich troszczy. Pomimo wielkiéj przewagi, jaką postępowanie takowe nadaje pierwszemu Ministrowi w oczach publiczności, wpływ jego z każdym dniem coraz bardziéj upada. Dzienniki otwarcie przeciw niemu występują. Giełda obwinia go, że kredyt, który się szybko wzniosł w skutek obietnic ministeryalnych, zniweczył. I armia się uskarza, że ją zaniedbują, i że bez lazaretów i magazynów bój zwodzić musi. Krzyki takowe i odosobnione stanowisko pierwszego Ministra, który ministeryum uzupełnić nie może, czynią, że położenie jego wielce jest przykre.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 8. Marca.

Z budżetu przełożonego przez Ministra Skarbu, Pana Camposa, Kortezom wraz z wykazem, wynika, że ogólny niedobór dnia 3. Czerwca b. r. wynosić będzie 8510 milionów reis albo blisko 2,100,000 funtów szterlingów. Obliczenie wydatków na następny rok finansowy od 1. Lipca r. b. do 30. Czerwca 1837. wynosić będzie około 13,077 milionów reis, a dochody tylko 9491 milionow reis, z czego znowu i w następnym roku wyniknie niedobór 3585 milionów reis albo 850,000 funtow szterling. Wszakże zceł spodziewają się zwiększenia dochodów, oraz dadzą się w biurach ministerstwa rozmaite zaprowadzić oszczędności. Przy sposobności obrad nad budżetem zarzucał dawniejszy Minister Skarbu, Silva Carvalho, Panu Campos, że zanadto zasmucający skréślił obraz o położeniu skarbowem państwa i że wiele summ, na których z pewnością rachować można, wcale w rachubie swojéj nie umieścił. Mianowicie rozwodził się w dowodach, że gdyby jego systemat skarbowy został zatrzymany i gdyby niewczesnych nowości nie zaprowadzano, stan finansow nie byłby tak niepokojącym. Jakkolwiek bądź, tyle niezawodna, że w skarbie wielki panuje niedobor, kiedy nawet Infantce Donnie Izabelli i Markizowi Loulé apanaży (pensyi) zapłacić nie można. — Miguelści tu ówdzie po prowincyach znowu czoło podnoszą; zamordowali w miasteczku jedném aptekarza okrutnym sposobem.

Niemcy.

Monachium, dnia 15. Marca.

Dowiadujemy się z pewnością, iż Monarcha nasz zabawi przez Wielki tydzień w Rzymie, i dopiero w końcu Kwietnia wroci do tutejszéj stolicy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 14. Marca.

Wuk Stefanowicz Karadzicz znany wydawca pieśni ludu serbskiego, ma teraz wydać opisanie podróży swéj po krajach słowiańskich: od Wiednia do Petersburga i Moskwy, od Pragi do Getyngi, oraz do Raguzy, austryackiéj Albanii i Czarnéj góry (Montenegro). Rząd Cesarsko-Rossyjski wyznaczył uczonemu temu jeszcze roku 1826. pensyą dożywotnią. Teraz otrzymał Karadzicz wsparcie roczne (1,600 złp.) od Xięcia Miłosza Serbskiego.

Univers Religieux donosi o pogłosce, iż Xiądz de la Mennais uznał błędy swoje i po raz drugi prosi o przebaczenie Ojca ś. Ma oraz mieć zamiar udania się do Rzymu i wstąpienia tam do zakonu.

Szwajcarya.

Czytamy w powszechnéj Gazecie szwajcarskiéj: Z strony Gabinetu francuzkiego nadeszła pod dn. 8. Marca nota do Miasta Sejmu o interessie Wahlskim. Ma ona bardzo dokładnie takowy rozbierać, nie zostawia przecież żadnéj nadziei, aby spór ten w duchu radykalnych przyjaciół okolicy bazylejskiéj zwycięzko miał być ukończony. Pochlebiano sobie z téj strony, że zmiana Ministrow pociągnie także za sobą zmiany zdań o spórném pytaniu. Lecz teraz się dowiadują, że wszystkie środki Francyi pod tym względem na zebraniu się rady Ministrów jednomyślnie i z zupełném zadowolnieniem teraźniejszego Prezesa, Pana Thiersa, uchwalono, które takze z pewnością swego pierwotnego zdania nie zmieni. Sądzą niektórzy, że Pan Thiers miał w ustnéj wyrazić rozmowie, iż rozporządzone środki zamknięcia wtedy tylko mogą być usunięte, gdy się żądaniom Francyi zadosyć stanie. Pod względem uskutecznienia zamknięcia wydano przecież rozkazy, aby na niektóre złagodzenia wzgląd miano, a to, aby i okolicy bazylejskiéj zostawić czas do lepszego

namysłu, i dać jéj z siebie przykład umiarkowania.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 8. Marca.

Pan Blondel van Cuilebrok, Sekretarz poselstwa belgijskiego przy Stolicy Apostolskiéj, został mianowany przez swój rząd tymczasowo sprawującym interesa, i podał już list wierzytelny Kardynałowi Sekretarzowi Stanu.

General Cubiéres, dowódca wojska francuzkiego w Ankonie, przejeżdżał tędy do Paryża, gdzie kilka miesięcy bawić myśli.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 16. Marca. — W przeszłym tygodniu sprzedawano tu na publicznéj licytacyi rzeczy po ś. p. xiężnie Łowickiéj, między innemi perły, których jeden sznurek szacowano na 12;000 talar., tudzież 16 prawdziwych tureckich i perskich szalów, sztukę po 4,000 talarów i wiele bardzo kosztownych rzeczy, których każdy pragnął nabyć. (G. Lw.)

Marchand, kamerdyner Napoleona, wydał uwagi nad wojnami Cezara, które mu Napoleon dyktował na wyspie Sśéj Heleny, a które dotąd zostawały w ręku Generała Bertrand. Są one w tym napisane sposobie, jak uwagi nad wojnami Turena i Fryderyka II., znajdujące się w pamiętnikach, wydanych przez Montholona. Za autentyczność dzieła można ręczyć.

Malarz Pingret w Paryżu zrobił portret dwoch siamskich bliźniąt. Obraz ten posłany zostanie do muzeum, jako przeznaczony na tegoroczną wystawę. — Liczba malowideł przysłana do wydziału examinacyjnego na wystawę tegoroczną, wynosi już 3,700 sztuk.

Nie dawno umarł w Paryżu liwerant wojskowych koni, Pan Seguin, i zostawił kilko-milijonowy majątek. Namiętnie lubił konie. Z wielu pięknych pałaców swoich porobił stajnie; w kosztownie przybranych salonach brykały rumaki, a najpiękniéjsze z kwiatów i drzew rzadkich ogrody jedynie dla ich rozrywki zakładał. Córkę swoję wydał za wcale nieznanego mu przedtém Anglika, na dobicie targu o bardzo pięknego ogiera.

P. Boufflers był wielkim nieprzyjacielem spoczynku, nigdy też na jednėm miejscu nie zostawał. Ta chęć podróżowania pędziła go po wszystkich częściach świata. Xiążę Nassau, spotkawszy go pewnego dnia na gościńcu, pozdrowił go i dodał: „Cieszy mię to nieskończenie, że choć raz zastałem WćPana w domu."

Wkrótce przyjdzie do tego, że linija statków parowych ustanowioną zostanie między Lizboną a Hawrem. Statki przewozowe, mające być większe od dotychczasowych, robionych we Francyi, będą brać 600 beczek ładunku, i poruszać się siłą 160 koni. Drogę między Hawrem a Lizboną odbywać będą w 80 lub 100 godzinach, tak dalece, że za pomocą tych i hamburskich statków z Petersburga do Lizbony zapłynąć można w dniach dziesięciu.

Od dawnego czasu żadno z nowych odkryć nie wzbudziło tyle podziwu, i tak powszechnego zainteresowania, jak mikroskop, oświecony wodorodnym i kwasorodnym gazem, wynaleziony przez optyka Charry w Londynie, który na publiczny widok od dawna jest wystawiony. Jeszcze teraz, jak i za pierwszém okazaniem się tego cudownego narzędzia, powiększającego przedmioty 3milijony razy, i odbijającego takowe na białéj ścianie; mnóstwo zbiega się osób, ażeby podziwiać ten mikroskop, przewyższający wszystkie dotąd oświecane światłem słonecznėm. Swiatło użyte do tego mikroskopu i sprawujące ten główny skutek, powstaje z kwasorodu, i wodorodu działającego na wapno, i tak mocny blask wydaje, że słusznie wielu badaczów przyrody nazwało je: sztucznėm słońcem. Wynalazcą tego mocnego światła jest chemik Drumond, który go używał od lat wielu do oświecania latarni morskich, albowiem o 25 mil niemieckich widzieć je można. Profesor Döbler, przybywszy nie dawno do Hamburga, przywiózł z sobą ten gazowy mikroskop, i pokazywać go będzie. (Roz. Lw.)

Następna zbrodnia z okolicznościami przedstawującemi szczególny interes, popełnioną została 22. Lutego we Francyi, w okolicach Montélimart: Rzeźnik jeden z tego miasta, przedawszy w sąsiedniém miasteczku woły, wracał do domu z pieniędzmi, wynoszącemi 1500 franków; przybywszy do Donzère zatrzymał się w tamecznéj gospodzie, na wieczerzę, po któréj natychmiast puścił się w dalszą drogę. Gospodarz oberży przekładał, że w spóźnionéj porze, i na odludnéj drodze którą miał przebywać, może uledz niebezpieczeństwu. „O, odpowiedział rzeznik, ukazując na swego psa ogromnéj wielkości, z takim towarzyszem nie mam się czego obawiać" wsiadł na koń i pojechał. W téjże gospodzie znajdowali się trzéj ludzie, znani oberzyście i rzeźnikowi i, jak mniemają, ci sami którym ten ostatni sprzedał swe woły. Po krótkiéj między sobą namowie, w jednym prawie co i on czasie wychodzą, unosząc z sobą resztę pieczeni baraniej, którą na wieczerzę jedli,

Wyprzedziwszy wkrótce rzeźnika rozrzucają po drodze mięso i kości, i sami się zaczajają. Pies, znęcony przysmakiem, daleko został w tyle za swym Panem, na którego tymczasem napadają zbójcy i, zadają mu kilkanaście ran nożem. Rzeźnik konający spada z konia, ale ma jeszcze dość siły do zawołania na swego wiernego towarzysza. Z całą szybkością, jaką mu nadaje głos konającego Pana, pies nadbiega, rzuca się na jednego ze zbojców i w mgnieniu oka obaliwszy go, zagryza na śmierć; drugi ucieka w las, a trzeci, przerażony strachem, włazi na drzewo, ażeby uniknąć losu swego towarzysza, którego trup leży na drodze obok trupa rzeźnika. Ale wierne zwierzę kładzie się pod drzewem i nie spuszcza go z oka. Po niejakim czasie nadjeżdżają podróżni i ujrzawszy krwawą scenę śpieszą oznajmić o niéj Burmistrzowi w Montélimart, który przybywa z siłą zbrojną i zbójca, ściągniony z drzewa, oddany został w ręce władzy.

OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Magnuszewice z folwarkami przyległemi Zmysłowo i Pędzew w powiecie Pleszewskim położone, pod sekwestracyą stojące, mają z wyłączeniem borów, na trzy następujące lata, to jest od Sw. Jana 1836. aż do tegoż czasu przez publiczną licytacyą być wydzierzawione, w tym celu wyznaczony został termin na

dzień 14. Czerwca b. r.

o godzinie 10téj zrana w naszéj Izbie sądowéj przed Radzcą Sądu Głównego Ziemiańskiego Ur. Chełmickim.

Dzierzawić ochotę mających z tém nadmienieniem zapozywamy, że warunki dzierzawne tak u Radzcy Ziemiańskiego Gregor, jako też i w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 19. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypotecznéj dóbr Sadłogościa Nr. 241. i Zalesia Nr. 325. w powiecie Szubińskim położonych jest pod Rub. III. Nr. 1. summa kapitalna 200 Talarów wbrzmiącéj monecie czyli 1,200 złotych polskich i tyleż zaległéj prowizyi, zroczną prowizyą po 5 od sta dla szpitala w Barcinie per dekretum z dnia 29go Września 1785 r. intabulowana; w tem względzie wydany dokument hypoteczny składający się z obligacyi przez Ur. Wawrzeńca Działyńskiego pod dniem 4. Stycznia 1785 r. na powyższą summę szpitalowi w Barcinie wystawionéj, z urzędowego protokułu z dnia 21. Maja 1785. i z attestu hypoteczno-rekognicyjnego pod dn. 29. Września 1785. przez były tutejszy Sąd Nadworny wydanego, zaginął.

Na wniosek szpitala w Barcinie zapozywają się wszyscy ci, którzy do powyższéj summy, i do w tym względzie wyexpedyowanego dokumentu jako właściciele cessyonaryusze, zastawnicy lub posiadacze dokumentu pretensyą mieć mniemają niniejszém publicznie aby się w terminie na

dzień 14go Maja 1836.

o godzinie 10. przed południem w lokalu sądowym przed Ur. Hoffmann Referendaryuszem wyznaczonym osobiście lub przez pełnomocników prawnie wylegitymowanych na których im się tu ejszych Kommissarze sprawiedliwości UUr. Brix i Schulz II. przedstawiają, stawili i pretensye swe podali i dostatecznie udowodnili.

Niestawający spodziewać się mają iż z pretensyami swemi prekludowani zostaną, i im wieczne milczenie nakazanem będzie.

Bydgoszcz, dnia 29. Grudnia 1835 roku.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd Ziemiański w Pile otworzył przez rozrządzenie z dnia 26. Marca 1820. konkurs specyalny nad majątkiem zmarłego w Wiedniu dnia 25. Maja 1798. roku Xięcia Nestora Kazimierza Sapiehy znajdującym się w państwach Królestwa Pruskiego.

W księdze hypotecznéj majętności, do tegoż pozostałości należącéj a tymczasem sprzedanéj, Dratzig czyli Drasko jest na wniosek byłéj Kommissyi Trilateralnéj w Warszawie z d. 17. Stycznia 1801. zapisana protestacya de non amplius intabulando względem 17,124 Dukatów i 4 Zlt. wraz z prowizyami i kosztami, które Xiążę Sapieha winien był do massy kredytowéj Kabryła, i względem 17,297 Dukatów z procentami i kosztami należących się massie Teppera.

Interessenci mający pretensye do summ powyżéj wymienionych, niemniéj spadkobiercy wierzyciela zapisanego w téjże hypotece Generała dywizyi kawaleryi Hrabiego Fryderyka Adolfa Kalkreith, lub ci, którzy w jego prawa wstąpili — o ile się jeszcze niezgłosili w Sądzie Ziemiańskim w Pile — zapozywają się niniejszém, aby w terminie na

dzień 23. Sierpnia r. b.

o godzinie 9téj przed Deputowanym Ur. Raseno Konsyliarzem Sądu Głównego Ziemiańskiego w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, osobiście lub przez dostatecznie wylegitymowanego pełnomocnika się stawili i pre-

tensye swe do massy konkursowéj w Królewsko-Pruskim Państwie się znajdującéj zameldowali i wykazali, w razie bowiem przeciwnym z swemi pretensyami do massy wykluczeni i im względem takowych naprzeciw innym wierzycielom wieczne milczenie nakazaném zostanie. — Za pełnomocników mogą sobie obrać Konsyliarzy Sądu Ziemiańskiego Roquette i Brix, lub Kommissarzy sprawiedliwości Vogel, Szulca I., Szulca II., Rafalskiego i Goltz.

Bydgoszcz, dnia 15. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W następujących u podpisanéj Kommissyi specyalnéj rozpoczętych interessach, a mianowicie:

a) w przedmiocie abluicyi wolnego pastwiska, wolnego drzewa i danin w naturze w wsi Łubowskie olędry do dóbr Pożarowa w powiecie Szamotulskim położonych należącéj;

b) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze w wsi Jasiona, do dóbr Wronieckich w powiecie Szamotulskim położonych należącéj;

c) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze w wsi Przyborowo, alias Myszkowskie olędry w powiecie Szamotulskim położonych, do dóbr Myszkowa należącéj;

d) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze w wsi Piotrowie, do majoratu Obrzyckiego, w powiecie Szamotulskim położonéj, należącego, które już aż do przyjęcia recessu doszły, i

e) w przedmiocie dotyczącym szczegółową separacyą włości Pietrowa pod Obrzyckiem, powiatu Szamotulskiego, który dopiero w ciągu rozpoczęcia się znajduje,

wzywają się ci wszyscy, którzy przy niniejszych interessach udział jakowy mieć sądzą, a dotąd przypozwani nie zostali, ażeby w terminach:

a) dla Łubowskich olędrów na dzień 30. Maja r. b.,

b) dla Jasiony na dzień 31. Maja r. b.,

c) dla Przyborowa alias Myszkowskich olędrów na dzień 3. Czerwca r. b. i

d) dla Pietrowa na dzień 1. Czerwca r. b.

w pomieszkaniu podpisanego Kommissarza tu w Szamotułach, każdego czasu przed południem o godzinie 9téj wyznaczonych, wnioski swoje podali, gdyż w przeciwnym razie z takowemi późniéj słuchanémi być nie mogą, owszem przyjętém będzie, że na spełnionéj abluicyi nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie, zaprzestają.

Szamotuły, dnia 26. Marca 1836.

Królewski Kommissarz Specyalny.

v. Fritschen.

OBWIESZCZENIE.

W interessie szczegółowego rozseparowania półwsi Grzebieniska w powiecie Szamotulskim położonéj, który zresztą aż do przyjęcia recessu już doszedł, wzywają się niniejszém wszyscy interessenci, którzy przy separacyi téj udział jakowy mieć sądzą, a dotąd przypozwani nie zostali, ażeby się w terminie na

dzień 4. Czerwca r. b.

przedpołudniem o godzinie 10téj w wsi Grzebienisku w domu szkolnym w tym celu wyznaczonym, u podpisanego Kommissarza z pretensyami swojemi zgłosili, albowiem późniéj z żadnemi excepcyami słuchani nie będą, lecz na uskutecznionéj separacyi, nawet na przypadek pokrzywdzenia siebie, zaprzestać będą winni.

Szamotuły, dnia 26. Marca 1836.

Królewski Kommissarz specyalny.

v. Fritschen.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 2. Kwietnia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$101\frac{11}{12}$	$101\frac{5}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	—	$101\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	104	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Szlaskie . .	104	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 31. *Marca* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	3	6	-	1	2	6
Jęczmień wielki	—	28	9	-	—	28	2
Jęczmień mały	1	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	24	—	-	—	22	6
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	25	—	i	1	22	6
Zyto . . .	1	5	—	-	1	3	9
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Kopa słomy .	5	15	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—